

WIADOMOŚCI ZZA KRAT

Witamy w czwartkowym wydaniu naszego magazynu. Będziecie Państwo mogli przeczytać i dowiedzieć się bardzo dużo na temat poruszającej historii młodego więźnia Rollisona oraz jego cierpiącej matki.

W numerze znajdziecie m.in. interesujący wywiad przeprowadzony z mamą Rollinsona oraz część jej listu do samego Nowosilcowa.

Roksana Bukowska, Natalia Ibsz

Rollison- Kim naprawdę był?

AUTOR: NATALIA IBSZ

Z pozoru zwykły chłopak, aczkolwiek historia tego mężczyzny, skrada wszystkim serca. Niestety nie znamy jego pełnych danych. Wiadomo jednak, że Rollison to mądry, inteligentny student. Jest wspaniałym synem, który dotychczas dźwigał cały ciężar na swoich barkach. Zarabiał na swoje i matki życie. Oprócz tego, jego matka jest niewidoma, co wiązało się z większą opieką. Niestety nie miał łatwego losu. Został zamknięty w więzieniu przez carskich żołnierzy, najprawdopodobniej za spisek przeciwko carowi. Los chciał, iż przesłuchiwał go Botwinko, który nie ma żadnych skrupułów dla swoich więźniów. Pomimo tak wielkiego bólu, jaki przeżył, do niczego nie przyznał się, chcąc chronić przyjaciół. Tortura spowodowała u niego chorobę płuc. Był w ciężkim stanie, ale pomimo tego, nie poddawał się. Carscy żołnierze zepchnęli go z okna. Na szczęście mężczyzna przeżył.



Oskarżyciel, sędzia i kat czyli - sylwetka Nowosilcowa

AUTOR: JULIANA WITKOWSKA

Warto się dowiedzieć zatem jak kreują się cała postać Mikołaja Nowosilcowa. Zacząć należy od tego, że jest to człowiek przepętniony złem, pychą i znieczulicą - taki, z którym bez dwóch zdań nie chcielibyśmy mieć styczności. Nadużywał władzy i bezpodstawnie więził oraz skazywał na katusze wiele szczególnie młodych osób, studentów - w tym Rollison - bo to w nich jest największa wola walki, jak sam mówił „oni to wszyscy mali, ale patrz w ich serce; najlepiej ogień zgasić dopóki w isierce”. Ponadto już sam wygląd jego facjaty mówił, że nie żałuje sobie

Nawet w konfrontacji ze schorowaną i niewidomą Panią Rollisonową nie potrafił okazać za grosz szacunku, kłamiąc, że nawet nie wie kim jest jej syn na prośbę kobiety o uwolnienie go, ponadto zapewniając ją, że zajmie się sprawą.





***W TYM WYDANIU: WYWIAD Z MATKĄ ROLLISONA, LIST DO
NOWOSILCOWA ORAZ WIELE INNYCH CIEKAWYCH
ARTYKUŁÓW***



**WIADOMOŚCI
ZZA KRAT**

Wywiad z matką Rollisona

**AUTORZY: NATALIA IBSZ, ROKSANA
BUKOWSKA**

***FRAGMENT LISTU PANI
ROLLISON DO
NOWOSILCOWA***

AUTORZY: JULITA KOSICKA, JULIANA

Reporter od dłuższego czasu przechodzi w okolicach więzienia i interesuje się sprawami jakie się tam dzieją. Takim właśnie trafem spotkał panią Rollison, która wydawała się bardzo zasmucona, także postanowił zapytać co się dzieje oraz przeprowadzić z nią krótki wywiad.

Reporter: Dzień dobry widzę, że od dłuższego czasu czeka Pani przed więzieniem. Widzę, że ma Pani bardzo zasmuconą twarz czy oczekiwania są na kogoś bliskiego?

Pani Rollisonowa: Dzień dobry, tak czekam już tak długo na spotkanie moim ukochanym jedynym synkiem, strasznie za nim tęsknie...

Reporter: Jak czuje się Pani z tym, że zamknęli jedyną najbliższą Pani osobę?

Pani Rollisonowa: Mój syn był moją jedyną opieką oraz oparciem. Bez jego pomocy boję się o własne życie, każdy dzień jest dla mnie naprawdę ciężki. Za syna oddałabym dosłownie całe swoje życie. Codziennie modłę się do Boga z nadzieją o lepsze jutro.

Reporter: Jak długo to wszystko już trwa?

Pani Rollisonowa: Dokładnie pamiętam dzień, kiedy został schwytany i zamknięty. Czuję się wtedy strasznie i nie myślałam, że potrwa to tak długo. Dla mnie cały ten czas, kiedy syn jest zamknięty, trwa jak wieczność. Straciłam całe poczucie czasu, gubię się w tym jaki jest dzień, ponieważ myślami jestem tylko ze swoim synem.

Reporter: Czy zgadza się Pani z powodem zamknięcia syna?

Pani Rollisonowa: Oczywiście, że nie. Dla mnie cała ta sytuacja, wygląda jak jakiś spisek. Nie ma żadnych konkretnych dowodów na to co zrobił mój syn.

Reporter: Czy boi się Pani o swojego syna?

Pani Rollisonowa: Każdego dnia żyje w ogromnym strachu i mam złe przeczucia. Boję się strasznie o losy swojego syna. Nie wiem co się z nim tak naprawdę dzieje. Doszły mnie słuchy, że był on przesłuchiwany przez Botwinko. Wiem, że jest to osoba bardzo surowa i jeszcze bardziej obleciał mnie strach jak się o tym dowiedziałam.

Reporter: Czy nie straciła Pani jeszcze wiary?

Pani Rollisonowa: Każdego dnia modłę się do Boga i proszę go o uniewinnienie syna. Chodzę też z nadzieją do senatora o to, aby przemyślał wypuszczenie go. W głębi duszy wiem, że prędzej czy później Nowosilcow i tak zostanie ukarany za swoje czyny. Jeśli nie tutaj na Ziemi, to w Sądzie Bożym.

Reporter: Kim jest dla Pani osobą, która także z nami stoi, ponieważ wcześniej nie zapytałam?

Pani Rollisonowa: Jest to Kmitowa, moja sąsiadka, która teraz w ciężkich chwilach stara się mi jak najbardziej pomóc.

Reporter: Rozmawiała może Pani z kimś innym na temat sytuacji syna w więzieniu?

Pani Rollisonowa: Tak, rozmawiałam z księdzem Piotrem i jestem mu naprawdę wdzięczna za wszystkie informacje, ponieważ inaczej to nic bym nie wiedziała. Zmartwiły mnie jednak ostatnie jego wieści na temat tego, że mój syn jest strasznie torturowany. Ksiądz zapewniał mnie, że na pewno wszystko będzie dobrze i że synowi nic nie jest. Jednak ja wewnętrznie czuję w sercu jego ból i cierpienie.

Reporter: Dobrze to teraz mam do Pani ostatnie już pytanie, a mianowicie jak radzi sobie Pani bez syna?

Pani Rollisonowa: Z każdym dniem jest coraz gorzej. Czuję dookoła siebie ogromną pustkę. Nie chcę dopuścić do siebie nawet takiej myśli, ale boję się, że przyjdzie taki czas, kiedy stracę go na zawsze, tak jak to było z moim mężem.

Reporter: Bardzo dziękuję za poświęcony czas i mam nadzieję, że z czasem wszystko będzie dobrze.



WITKOWSKA

(...) Niejednokrotnie z Senatoren próbowałam się skontaktować, nie dostałam do teraz żadnej odpowiedzi od nikogo. Syn był moim jedynym oparciem, bez niego nie potrafię sobie poradzić. Odebrał mi go Pan, a ja nie mam wystarczająco siły by o niego walczyć. Próbowałam się porozumieć z Panem z należytym szacunkiem, jednak sama nie otrzymałam go z powrotem. Jestem przez Senatora ignorowana, nazywana szaleńczą staruszką. Nie ma Pan pojęcia jak ciężko jest mieć świadomość, że własnemu dziecku dzieje się krzywda, a ja jako matka nie mam żadnej możliwości żeby je ochronić. Był on moim jedynym źródłem utrzymania, więc jeśli zginie on, zginę też ja. Jest Pan tyranem, okrutnikiem, potworem. Musi być Senator świadom co ludzie o Panu myślą. Jest wiele osób co nie mają wystarczająco siły by się sprzeciwić, ale czują tą samą bezsilność i rozpacz co ja. Mimo to proszę ostatni raz, by wysłuchać moich prośb. Nie zależy mi na nikim innym tak bardzo jak na synu. Błagam, wypuście mojego syna! (...)

“CIERPIENIE MATKI I SYNA”

AUTOR:ROKSANA BUKOWSKA

W ostatnim czasie w więzieniu zamknięty został młody student Rollison. Powód jego zamknięcia nie jest jednak do końca znany. Oficjalny zarzut jakim został obarczony to spisek przeciwko carowi. Rollison jest bardzo dobrym człowiekiem i jego matka jest wręcz oburzona i strasznie zasmucona jego zamknięciem. Nie ma co się dziwić, każda matka jeżeli zamknięto by jej ukochanego i jedynego syna tak by się właśnie zachowywała. Codziennie błaga ona Nowosilcowa o to aby w końcu go wypuścili. Jednak rezultatów nie widać. Zaprzecza on nawet temu, że jej syn cierpi w więzieniu. Uważa, że jest traktowany tam dobrze oraz, że na pewno się nad nim nie znęca. Zapewnia kobietę, że zajmie się sprawą, jednak w głowie ma tylko myśl jak pozbyć się Rollisona. Torturowany w celi Rollison zachowuje się jednak bardzo mężnie i bohatercko, odmawiając zeznać i przyjmując na swoje barki kolejne coraz to mocniejsze ciosy. Pewnego dnia Nowosilcow wpada na pomysł upozorowania samobójczej śmierci bohatera. Żołnierze wypychają go siłą przez okno jednak na ich nieszczęście Rollison przeżywa. Cierpienie jakie w tamtym momencie przeżywa jest dla mnie niewyobrażalne. A to jakie emocję muszą towarzyszyć jego matce jest straszne. Strach pomyśleć co by było, gdyby ten niemoralny czyn faktycznie wyszedł...

“TAJEMNICZA ŚMIERĆ DOKTORA”

AUTOR: WIKTORIA ROZWARSKA



W celi Rollisona miało niedawno miejsce przesłuchanie, po całym zdarzeniu nastąpiła niespodziewana śmierć Doktora, który był stronnikiem Senatora. Powinniśmy zadać sobie pytanie, dlaczego zdrajca narodowy nie żyje?

Zaczynając od początku zmartwiona matka w dniu przesłuchania chciała aby odwiedził syna ksiądz, po rozmowie z Nowosilcowem czyli urzędnikiem sprawującym w Polsce rządy senatora carskiego w podstępny sposób wyparł się prawdy o chłopcu i dał słowo matce że zajmie się tą sprawą. W celi Doktor chciał zakończyć męki chłopaka który był chory i przyspieszył jego śmierć bo i tak wiedział że parę dni temu chciał on popełnić samobójstwo. Myślę, że wszyscy zgodzicie ze mną że Doktor jak i Pelikan rywalizowali o przymilanie się Senatorowi. Ksiądz został również przesłuchany tego samego dnia gdzie został on potraktowany w sposób karygodny, poniżony i zaatakowany przez Pelikana co w tym wszystkim wydał polecenie przebiegły Doktor. Po wszystkim ksiądz przekazał wiadomość Doktorowi że umrze on tego samego dnia gdzie go tak potraktował. W balową noc było słyhać głośny piorun, po czym dowiedzieliśmy się że Doktor nie żyje a przepowiednia księdza nie była przypadkowa.

“ROZPĘTANA BURZA NA BALU”

AUTOR: JULITA KOSICKA

Bal u Senatora Nowosilcowa zakończył się w sposób dramatyczny z tragicznym skutkiem.

Przez długi czas na zabawie w apartamencie Senatora w Wilnie wszystko przebiegało w jak najlepszym porządku. Towarzysze siedzieli przy stołach, hucznie rozmawiając i gestykulując. Wśród gości można było zauważyć także Polaków, w tym księdza. W pewnym momencie muzyka zmieniła się, nastąpiła ciemność i pojawiły się czarne chmury. Na bal wbiegła starsza kobieta, ociekająca z złości i rozpacz.

“Krzyczała na Senatora i mówiła o jej synie, który wypadł z okna! Przeklinała pana Nowosilcowa, a ten zaczął uciekać!” - podzieliła się z nami jedna z kobiet uczestniczących w wydarzeniu.

Z naszych informacji wynika, że po tym wybuchu staruszka zemdląa i w tym samym momencie uderzył piorun. Okazało się, że przez owe zjawisko śmierć poniosła jedna osoba. Ludzie zignorowali szaleństwo za oknem i dalej bawili się radośnie. Dopiero za drugim razem goście wystraszyli się i wybiegli z balu w pośpiechu. Po wyszukaniu informacji udało nam się dowiedzieć że osobą, która zmarła na skutek uderzenia pioruna był towarzysz Senatora – Doktor. Na dzień dzisiejszy nie wiadomo co działo się po zakończeniu balu...



